

Czy ADHD jest wymyśloną chorobą?

12 marca 2018

Ocena zaburzenia zwanego ADHD jest niejednoznaczna. Dwoje naukowców twierdzi teraz, że przyczyną diagnozy często są wygoda rodziców albo interes przemysłu farmaceutycznego.

Zazwyczaj, jak nie możemy znaleźć przyczyny jakiegoś problemu, próbujemy jej szukać w innym miejscu i zaczynamy być podejrzliwi. Tak jest w przypadku ADHD, którego podłoże nie jest do końca rozpoznane, a które od kilkudziesięciu lat wywołuje dyskusje i kontrowersje.

Informacja o ADHD zamieszczona w Wikipedii zawiera m.in. takie stwierdzenie: „Choć jest to jedno z najczęściej badanych i diagnozowanych zaburzeń psychiatrycznych u dzieci i młodzieży, jego przyczyna w większości wypadków nie jest znana. (...) Zidentyfikowano jednak szereg czynników, które mogą przyczynić się do lub nasilać ADHD, w szczególności genetycznych i środowiskowych.”

Spor naukowy o przyczynę zaburzenia ADHD, wywołuje dyskusje natury etycznej, socjologicznej i politycznej.

Ostatnio ukazały się w sieci dwa artykuły, jeden na stronie „Daily Bell”, drugi na „Natural News”, będący tak naprawdę streszczeniem niektórych fragmentów pierwszego. Oba artykuły różnią się tylko interpretacją. W obu zostały przedstawione ostatnie naukowe badania zaburzenia, które miały miejsce w USA.

Dane statystyczne z 2012 r. wskazują, że 11 procent dzieci w USA, w przedziale wiekowym 4-17 lat jest zdiagnozowanych w pewnym momencie życia jako posiadających ADHD.

Joe Jarvis, prowadzący badania nad ADHD przyznaje, że

rzeczywiście, niektóre dzieci mają problem z utrzymaniem koncentracji podczas lekcji, ale nasuwa się pytanie czy to naprawdę oznacza, że przyczyna tkwi w zdrowiu dziecka? Może raczej trzeba zwrócić uwagę na społeczeństwo, które po prostu nie pozwala dzieciom być więcej dziećmi poprzez nakładanie na nie coraz więcej zajęć i obowiązków. Badacz stwierdza również, że diagnozowanie dzieci, które nie potrafią usiedzieć za biurkiem, jako chore i nadające się do terapii farmakologicznej jest niedorzecznością.

Badania zostały przeprowadzone w Arkansas i Kentucky, czyli stanach, w których jest zanotowana największa liczba przypadków ADHD. Wzięto pod uwagę zwyczaje i styl życia dzieci i młodzieży w tych rejonach. Okazało się, że na tych terenach USA dzieci dużo czasu spędzają w ruchu, na świeżym powietrzu, a do ulubionych zajęć należy łowienie ryb i tropienie zwierząt. Jest to naturalne zachowanie, gdyż dzieci „lubią biegać na świeżym powietrzu, łapiąc langusty i wspinać się po drzewach, a nie siedzieć w klasie”.

Eksperti wyrażają obawy, że uczniowie są diagnozowani po prostu dla wygody. Dzieci, które przejawiają takie zachowania, jak nieuwaga, impulsywność i nadpobudliwość są często wybierane do oceny. Niektórzy powiedzieliby, że są to dość typowe zachowania dla młodych ludzi w zależności od ich osobowości, ale wiele szkół publicznych proponuje rodzicom, aby przyprowadzili swoje dziecko do psychiatry w celu postawienia diagnozy ze świadomością, że dziecko będzie o wiele mniej uciążliwe.

Autorzy artykułów z powyżej przedstawionych portali Joe Jarvis i Vicki Batts są zgodni co do oceny, że taki stan rzeczy wywołany jest sztucznie przez firmy farmaceutyczne na zasadzie fake-disease. Krytykują niepotrzebne „faszerowanie” dzieci lekarami i wykorzystywanie możliwości zdiagnozowania zaburzenia przez nauczycieli w szkołach.

Natural News twierdzi, zgodnie z profilem portalu, że problem

ADHD zniknie wraz ze zdrowym odżywianiem dzieci i zapewnieniem im zdrowego trybu życia. The Daily Bell z kolei krytykuje system edukacji publicznej w USA i przywołuje tzw. wychowanie bezstresowe. Proponuje, aby nie poprawiać naturalnego zachowania dzieci, nie pomagać w przystosowaniu do społecznego życia, „ale wychowywać je w filozofii wolności, a świat będzie odzwierciedlał te wartości”.

A może po prostu trzeba uznać, że ADHD jest fake-disease i powrócić do tradycyjnej filozofii: wolności, wartości, a przede wszystkim miłości.

Na podstawie: The Daily Bell, Natural News

Źródło: Swiato-Podglad.pl